

Michał Piekarski

GRUPY SPECJALNE SŁUŻBY WIĘZIENNEJ

Wzrastające od lat zagrożenia, zwłaszcza terrorystyczne, wymuszają na służbach odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państw i jego obywateli nieustanne doskonalenie swoich umiejętności a także zmiany w ich strukturach. Od 1972 roku, wojsko, policja i służby specjalne tworzą wyspecjalizowane jednostki przeznaczone do walki ze szczególnie niebezpiecznymi przestępcami i terrorystami. Wśród różnych służb, także służby penitencjarne różnych państw musiały dostosować się do nowych warunków, zwłaszcza że już od początku swojego istnienia różne grupy terrorystyczne dokonywały prób – nierzadko udanych – uciezek lub uwalniania swoich członków z więzień i aresztów (choćby odbicie przywódcy włoskich Czerwonych Brygad R. Curcio lub jednego z liderów niemieckiej Frakcji Czerwonej Armii A. Baadera w latach siedemdziesiątych).

Te wydarzenia jak również wzrost liczby niebezpiecznych sytuacji powodowanych przez osadzonych, spowodował, że wiele służb więziennych utworzyło własne jednostki specjalne. Przykładem są amerykańskie jednostki SORT (Special Operations Response Team – Zespoły Reagowania Operacji Specjalnych) funkcjonujące w więzieniach federalnych jako nieduże, nieetatowe – ale dobrze wyszkolone i wyposażone jednostki interwencyjne, które prowadziły między innymi działania w czasie buntów (połączonych z wzięciem zakładników) przez kubańskich uchodźców na przełomie lat 80-tych i 90-tych, w czasie huraganu „Andrew” na Florydzie w 1994 roku – zapewniając ochronę transportów skazanych ewakuowanych poza obszar klęski żywiołowej, a nawet wspomagając policję w czasie zamieszek w Los Angeles w 1992 roku. Podobne jednostki istnieją także w stanowych i lokalnych strukturach więziennictwa. Po utworzeniu w bazie Guantanamo więzienia wojskowego dla terrorystów, na wypadek sytuacji

Grupy specjalne Służby Więziennej

nadzwyczajnych przygotowane są prawdopodobnie grupy specjalne ze składu pododdziałów żandarmerii ochraniającej ten obiekt.

Również służby jednego z najbardziej doświadczonych w walce z terroryzmem państw – Izraela, po buncie wywołanym w 2003 roku przez osadzonych terrorystów utworzyły jednostkę specjalną Masada. Istnieje tam także jednostka specjalna żandarmerii wojskowej, przewidziana do interwencji w więzieniu wojskowym.

Również w Polsce zauważono potrzebę powołania podobnych jednostek. Od kilku lat tworzone są przy zakładach karnych i aresztach śledczych nieetatowe grupy interwencyjne. Formacje te opierają swoją działalność przede wszystkim na oddolnej inicjatywie tworzących je funkcjonariuszy, spotykających się z przychylnym odzewem kierowników jednostek organizacyjnych SW, dostrzegających problemy z jakimi musi się mierzyć Służba Więzienna – zwłaszcza osadzanie w aresztach i zakładach karnych członków zorganizowanych grup przestępczych, wprowadzenie do polskiego prawa statusu świadka koronnego – co oznacza konieczność ochrony osób ubiegających się o ten status, zagrożenie atakami na konwoje SW – w celu odbicia lub zabicia konwojowanych osadzonych. Wzrosło także zagrożenie buntami, oraz wzięciem zakładników przez osoby w takich wystąpieniach uczestniczące, lub usiłujące w ten sposób zbiec.

W ślad za powstaniem tych grup, rozpoczęło się ich specjalistyczne szkolenie, prowadzone zarówno w kraju jak i poza nim. Cenne było nawiązanie kontaktów ze służbami izraelskimi, co zaowocowało udziałem Polaków w szkoleniu tamtejszej jednostki specjalnej Masada, gdzie zostali oni wysoko ocenieni przez gospodarzy.

Na terenie Polski, bardzo cenne były szkolenia organizowane przez wrocławski pododdział antyterrorystyczny Policji, w których brali udział także przedstawiciele Służby Więziennej. W sierpniu 2006 roku, we Wrocławiu odbyło się szkolenie z zakresu ochrony VIP-ów oraz świadków koronnych. Zajęcia obejmowały dwa dni, zarówno zajęć „na sucho” jak również z zastosowaniem ostrej amunicji i środków pozoracji pola walki, w trakcie których poznawano i ćwiczone procedury ochrony osób, sposoby reagowania na zagrożenia związane z atakiem na chronioną osobę w różnych warunkach (teren otwarty, zamknięty), z różnymi sposobami ataku (broń palna, granaty, ładunki wybuchowe). W szkoleniu brali udział przedstawiciele Policji,

Grupy specjalne Służby Więziennej

SW z Zakładu Karnego we Wrocławiu oraz Aresztu Śledczego Warszawa – Mokotów, Oddziałów Specjalnych Żandarmerii Wojskowej i BOR.

W miesiącu następnym odbyły się na poligonie wędrzyńskim duże ćwiczenia poświęcone rozwiązywaniu skomplikowanej sytuacji zakładniczej. Założono jednoczesny atak na budynek szpitala, autobus oraz samochody osobowe w których znajdowali się terroryści i zakładnicy. Utrudnieniem była nocna pora działań. W składzie trzech grup szturmowych znaleźli się także funkcjonariusze grup interwencyjnych SW. Mieszane grupy dokonały ataku, z użyciem ostrej amunicji na wskazane obiekty, działając według identycznych procedur i ściśle wyznaczonych dla każdej z grup celów ataku. Ćwiczenia udowodniły że przeprowadzenie złożonej operacji przez połączone siły pododdziałów specjalnych różnych służb jest wykonalne pod warunkiem jednolitości zastosowanych metod.

Kolejne ćwiczenia odbyły się na poligonie w Pstrążu, i były poświęcone tematyce zasadzek i taktyki wychodzenia z nich. W zajęciach brali udział także przedstawiciele jednostek wojskowych z praktycznym doświadczeniem wyniesionym z Iraku oraz doświadczeni funkcjonariusze policyjnych jednostek specjalnych. Ćwiczenia obejmowały problem reagowania na atak lub zasadzkę na konwój, w różnych sytuacjach, w różnym terenie, opuszczanie pojazdów, zasady wzajemnego ubezpieczania się, poruszanie się pojazdów i ich umiejętne wykorzystanie.

W roku 2007 reprezentanci Służby Więziennej brali udział w dwóch ćwiczeniach – ponownie na poligonie pstrążyńskim – obejmujących problematykę sytuacji zakładniczych w kontakcie bezpośrednim (czyli sytuacji w której sprawca przetrzymuje zakładnika trzymając go bezpośrednio przy sobie) oraz szturm na duży obiekt – w tym przypadku teatr na obszarze poradzieckiego osiedla wojskowego. Zajęcia te zgromadziły liczne grupy z różnych służb, m.in jednostki GROM (w czasie zajęć na teatrze), 1 Pułku Specjalnego Komandosów, jednostek aeromobilnych i desantowo – szturmowych, oddziałów AT Policji, Oddziałów Specjalnych Żandarmerii, plutonów specjalnych Straży Granicznej, przedstawiciele ABW, BOR, SOK, oraz zaproszeni goście z Niemiec.

Ciekawe szkolenie zorganizowano w Pionkach w roku 2005, których scenariusz zakładał prowadzenie akcji ratowniczej w czasie pożaru w pobliskiej

Grupy specjalne Służby Więziennej

fabryce, ale uwzględniono także wykorzystanie ewakuowanych z terenu jednostki osadzonych okazji do ucieczki, w trakcie której wzięli oni jednego z konwojentów jako zakładnika. W działaniach tych funkcjonariusze SW współpracowali z Sekcją AT Mazowieckiej KWP.

Wiedza i umiejętności uzyskane w trakcie tych ćwiczeń bardzo poważnie wpłynęły na podniesienie skuteczności i bezpieczeństwa funkcjonariuszy SW podczas wykonywania czynności służbowych. Co ważniejsze, każde z tych ćwiczeń dotyczyło sytuacji która może się zdarzyć w trakcie czynności SW. Coraz więcej jest realizowanych zadań konwojowych z osadzonymi, zwłaszcza do placówek powszechnej służby zdrowia, a także w innych celach. Zwiększa to prawdopodobieństwo dokonania zasadzki na konwój, lub napadu w celu odbicia osadzonego. Obserwując aktywność polskiego świata przestępczego minionych kilkunastu lat, należy założyć że nie będzie problemem dla sprawców pozyskanie broni maszynowej, granatów i materiałów wybuchowych i użycie ich przeciw funkcjonariuszom.

Bardzo prawdopodobną sytuacją jest wzięcie przez osadzonego strażnika lub innej osoby jako zakładnika – czyli sytuacja zakładnicza w kontakcie bezpośrednim – i sprawca będzie tą drogą starał się opuścić teren aresztu lub zakładu karnego lub wymusić spełnienie innych żądań. Nawet posługując się nożem – przy odpowiedniej dozie szczęścia i determinacji doprowadzić do poważnej sytuacji. Już tak drobna z pozoru sytuacja wymaga użycia odpowiednich środków, którymi dysponują odpowiednio przygotowane i użyte grupy specjalne. W przeciwnym wypadku może powtórzyć się sytuacja z Saratowa z 1989 roku, gdy czterej osadzeni w tamtejszym więzieniu wzięli zakładników spośród cywilnych pracowników i współwięźniów, a nieprzygotowani do takiej sytuacji funkcjonariusze i ich przełożeni w zamian za wypuszczenie części zakładników – samochód i pistolet (!), a uwolnieni więźniowie ruszyli w rajd po mieście, porywając m.in osobę która była świadkiem na rozprawie jednego z nich. Sytuację po kilku godzinach rozwiązała grupa antyterrorystyczna Alfa szturmując mieszkanie w którym ukryli się przestępcy. Tak więc pojedynczy osadzony z nożem, może wymuszając określone zachowania na kolejnych etapach swojego działania stopniowo doprowadzić do sytuacji w której sprawców będzie

kilku, zakładników nawet kilkunastu a co gorsza sprawcy mogą być już wówczas uzbrojeni w broń palną odebraną funkcjonariuszom i wydostać się na wolność, gdzie mogą doprowadzić do dalszych niebezpiecznych sytuacji. Posiadanie odpowiednich środków i procedur ich użycia pozwala takie zagrożenia dusić w zarodku.

Również duże sytuacje zakładnicze, w budynkach lub pojazdach, które do tej pory się nie zdarzyły, mogą z wysokoim prawdopodobieństwem zaistnieć w obiektach kontrolowanych przez SW. Mogą one być skutkiem buntu, lub nawet napadu osób z zewnątrz celem uwolnienia określonych osób. Nie da się wykluczyć sytuacji w której sprawcy będą chcieli wymusić wypuszczenie tych osób poprzez wcześniejsze uprowadzenie osób postronnych (np. autobusu miejskiego lub szkolnego) aby wymóc na władzach AŚ lub ZK uwolnienie określonych przez nich osadzonych, a następnie zabór dalszych pojazdów – i wzięcie następnych zakładników przez przestępców – a potem próbę ucieczki w kilku grupach dla utrudnienia pościgu. Sytuacja taka może być określona jako mało prawdopodobna, ale faktem jest że już kilkakrotnie scenariusze wydarzeń określane jako „mało prawdopodobne” stawały się ponurą rzeczywistością – z zamachami 11 września na czele. Wiadomo że kilkakrotnie Policja ujawniała u członków grup przestępczych duże arsenały broni z karabinami wyborowymi i granatnikami przeciwpancernymi włącznie, o „kałasznikowach” nie wspominając. Łączność sprawny mogą zapewnić sobie kupując odpowiednią ilość telefonów komórkowych. Inny sprzęt – np. noktowizory czy kamizelki kuloodporne - jest łatwo dostępny dla osób posiadających odpowiednią sumę pieniędzy. Tak więc widać że możliwości są, a prędzej czy później pojawią się ludzie którzy będą gotowi z nich skorzystać.

Szczególnym zagrożeniem jest możliwy atak terrorystyczny - także mający miejsce poza więzieniem czy aresztem. Możliwa jest próba ucieczki osób które będą liczyć na obniżenie czujności innych służb, zajętych skutkami ataku. Możliwe jest dokonanie ataku na obiekt podlegający SW lub wywołanie rozruchów przez terrorystów liczących na odwrócenie uwagi służb państwowych od miejsca głównego ataku. Biorąc pod uwagę fakt, że wyrażano już obawy co do możliwej współpracy zagranicznych grup terrorystycznych z polskimi grupami przestępczymi – zachęconymi być może korzyściami finansowymi – nietrudno wyobrazić sobie taki

Grupy specjalne Służby Więziennej

atak którego konsekwencje dotkną także więziennictwo. Szczególnym wyzwaniem może być to, że w danym momencie inne służby (np. Pododdziały AT Policji) będą zajęte inną sytuacją kryzysową, albo dynamiczny rozwój wydarzeń sprawi że nie zdążą one dotrzeć na miejsce.

Wreszcie, w przypadku aresztowania w Polsce terrorystów (niekoniecznie przebywających w celu dokonania zamachu ale np. ukrywających się po zamachu w innym kraju, próbujących zakupić broń itp), będą oni, już jako osadzeni nadal potencjalnym poważnym zagrożeniem, mogą próbować ucieczki według jednego z powyższych scenariuszy, ale także próbować agitacji i rekrutacji nowych członków spośród pozostałych osadzonych. Wymaga to oczywiście odpowiedniej pracy operacyjnej, ale także przygotowania na możliwe sytuacje kryzysowe.

W trakcie szkolenia, ćwiczeń oraz rzeczywistych sytuacji, które zdarzały się do tej pory, ujawniły się pewne problemy związane z funkcjonowaniem grup specjalnych SW. Przede wszystkim ich szkolenie, jak powiedziano wyżej, opiera się często na ich własnej inicjatywie, nierzadko spędzają oni wiele czasu poza służbą na doskonaleniu swoich umiejętności. Możliwość do prowadzenia wartościowych szkoleń są, zwłaszcza na poligonach takich jak Wędrzyn, oraz w oparciu o zaplecze doświadczonych instruktorów z innych jednostek specjalnych. Wiele strzelnic, także cywilnych pozwala na przeprowadzenie ćwiczeń z zakresu użycia broni, przy odpowiednim, twórczym podejściu bardziej efektywnych od tradycyjnych strzelań statycznych.

Braki występują także wśród wyposażenia i uzbrojenia. Używane powszechnie kbk AKMS mogą w określonych sytuacjach spełniać rolę tzw. broni parasnajperskiej, która służyć może do osłony grup szturmowych (np. w czasie podejścia do obiektu), a także do prowadzenia ognia do osób znajdujących się na większych odległościach – także w terenie niezabudowanym. Broń ta może zostać względnie tanio ulepszona poprzez zakup specjalnych zestawów szyn montowanych zamiast łoża i nakładki rury gazowej, a także na pokrywie komory zamkowej. Szyny te pozwalają na montaż praktycznie dowolnie wybranego zestawu latarek, celowników różnych typów, chwytów przednich, dwójnogów itd. Broń taka jest

Grupy specjalne Służby Więziennej

wykorzystywana przez niektóre pododdziały antyterrorystyczne Policji a koszt modernizacji jest dużo mniejszy od ceny nowej broni np. karabinka G-36.

W grupach interwencyjnych podstawową bronią były i są pistolety maszynowe. Produkowany i używany obecnie PM-98 jest jednak różnie oceniany, a zwłaszcza ograniczony jest asortyment dostępnego wyposażenia dodatkowego. Pistolety maszynowe MP5 i UMP, są bronią zdecydowanie pod tym względem lepszą, bardziej ergonomiczną i niezawodną. Wada ich jest jednak cena, która jednak może zostać obniżona poprzez zakup większej partii broni (np. razem z inną służbą) co stwarza kupującym większe możliwości odnośnie negocjacji i ceny i warunków spłaty.

Bronią krótką powinny być nowoczesne pistolety kalibru 9mm z magazynkami o dużej pojemności. Kilka typów jest używanych w SW, z tym że dla grup specjalnych broń powinna posiadać kilka dodatkowych cech, jak możliwość montażu oświetlenia taktycznego, odpowiednie kabury i linki zabezpieczające przed utratą broni, także – o ile użytkownicy uznają to za stosowne - magazynki o większej pojemności (20 nabojów i więcej, co zapewnia dużą siłę ognia ale przy zachowaniu mniejszych od pm/kbk wymiarów).

Cenna bronią są strzelby, przy czym najbardziej przydatne wydają się być tzw. „entry - gun” czyli krótkie wersje, pozbawione kolby. Pozwalają one sprawnie operować w ograniczonych przestrzeniach, przy użyciu odpowiedniej amunicji frosować drzwi, zatrzymywać pojazdy oraz obezwładniać osoby niebezpieczne. Strzelby takie przenoszone najczęściej na elastycznej linie, która umożliwia ich „odrzućenie” na bok w razie potrzeby użycia innej broni jak pm czy pistolet.

Oprócz broni, istotne jest także zapewnienie funkcjonariuszom odpowiedniego wyposażenia służbowego. Takie przedmioty jak noże, narzędzia wyważeniowe, odpowiednie umundurowanie (choćby mundury wykonane z materiałów trudnopalnych, kamizelki taktyczne) i środki ochrony bardzo poprawia efektywność działań.

Podsumowując, mimo pewnych problemów, Służba Więzienna stara się nadążać za aktualnymi wyzwaniami, tworząc i szkoląc swoje grupy specjalne, które w razie potrzeby będą w stanie samodzielnie lub wraz z innymi jednostkami rozwiązać lub zapobiec poważnej sytuacji kryzysowej.

Grupy specjalne Służby Więziennej

*Autor serdecznie dziękuje za pomoc w przygotowaniu artykułu
funkcjonariuszom Grupy Interwencyjnej Zakładu Karnego nr 1 we Wrocławiu, w
szczególności sierżantowi Piotrowi Osadczukowi*